

## MARCIN CELIŃSKI

ur. 1970; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Lublin, PRL, stan wojenny

### „Czołg na rondzie ówczesnej alei Lenina”

Myślę, że dobrze znam Lublin. Wychowywałem się do dziewiątego roku życia w Śródmieściu, na [ulicy] Lipowej. Później mieszkałem na Kalinowszczyźnie w dwóch miejscach: na ulicy Warszawskiej, przy wąwozie, i na ulicy Jedności Robotniczej, która teraz się nazywa [Kazimierza] Tumidajskiego. Później mieszkałem na Czechowie, ale to już praktycznie jak byłem dorosły. Nie pamiętam tego w sposób syntetyczny. Pamiętam pewne impresje, bo byłem już jedenastolatkiem, więc miałem już jakąś świadomość. Oczywiście największe przeżycie (jak u każdego dziecka), jakie miałem, to był czołg na rondzie ówczesnej alei Lenina i ówczesnej ulicy Bieruta, bo ja akurat tam w pobliżu mieszkałem. Druga to jest taka, że w mieszkaniu u dziadków obserwowaliśmy, jak przez ulicę Lipową jedzie kolumna czołgów. Mury się trzęsły, żyrandol się kołysał. Pamiętam jakiś taki smutek. Wyglądało to trochę jak na tych komediach wojennych, że kobiety muszą płakać, bo jest wojna. Trywializuję, ale mówię o poważnym zjawisku. Nikt tak naprawdę do końca nie rozumiał, o co chodzi z tym stanem wojennym. Moje pytanie zresztą było takie: „Z kim my mamy tą wojnę?”. Nikt nie umiał mi odpowiedzieć. Ja byłem przeciętnie rozwiniętym chłopcem, wychowanym na „Czterech pancernych”, opowieściach dziadka o kampanii wrześniowej. Nikt mi nie umiał wyjaśnić, na czym polega ta wojna z przeciwnikiem wewnętrznym, a nie zewnętrznym. To było nie tylko dla mnie za trudne, ale wyraźnie było za trudne też dla dorosłych.

Data i miejsce nagrania	2014-01-28, Warszawa
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Monika Tatara, Małgorzata Popek, Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"